

Półprzytomny, półnagi. Półprzymkniętymi oczami dostrzegałem jedynie cienie postaci, które w połączeniu z kanciastymi bryłami przedmiotów oddawały w doskonały sposób wymowę, powagę chwili. Ciemnej, szarej, pełnej ostrych krawędzi, o które jest się łatwo zranić. Wisiałem na konstrukcji zbudowanej z dwóch belek, którą nazywano krzyżem. Palący ból docierał do mnie z dłoni oraz stóp, w których tkwiły gwoździe, paradoksalnie wbite tam przeze mnie, a raczej z mojej winy, gdyż tymi gwoździami były moje grzechy. Czułem ciepło i świeżość krwi spływającej po mej twarzy, jej zapach sprawiał, że odpływałem w otchłań zapomnienia. Korona cierniowa z każdą chwilą przestawała kłuć, ból koleców tkwiących w czaszce zaczynał maleć, a nawet niknąć. Wokół mnie było zebranych kilka osób, ale ku moim uszom nie dochodził dźwięk płaczu, ani nawet szyderczego śmiechu. W powietrzu można było wyczuć zapach oczekiwania. Powiewający wiatr budził we mnie resztki życia, z całych sił starałem się otworzyć oczy by spojrzeć po raz ostatni na świat i ludzi, których kochałem. Starania te szły na marne, gdyż na przeszkodzie stawała mi zeschnięta skorupa krwi, ciężąca mi bardziej od cierni. Ostatnim tchnieniem udało mi się uśmiechnąć, wystawiając twarz na ostatni powiew wiatru w życiu. Bez lęku wkraczałem w otchłań, świadom swych grzechów.....Gdy ściągano me ciało z krzyża, nikt nie obmył go, nikt nie zapłakał gdy chowano je w ziemi, zostałem zapomniany. Jedyny ślad jaki po mnie pozostał to strumień zeschniętej krwi na krzyżu, która wyciekła z mego ciała. Pozostał tam na zawsze jako świadectwo grzechów człowieka, który nie umiał żyć, a jedynie zadawać rany.....

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

webciak, dodano 19.08.2006 15:12

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.